Po konfiskacie nakład drugi.

Nr. 256 | Opłata pocztowa opłacona ryczałtem | Lwów, piątek 7 listopada 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21 — Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór: Nr. 8-31. Czek P. K. O. Nr. 142.176

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł. 5·—
z dostawą do domu . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5·50
za granicą . . . . . „ 8·—

Cena egz. pojed. w całej Polsce 25 groszy

Zw. Obrony Prawa i Wolności Ludu idzie do wyborów pod numerem 7

Badeni był małym człowiekiem

Tow. Jan Kwapiński wypuszczony za kaucją.

WARSZAWA, 5. 11. (Tel. wł.). Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowił wczoraj na posiedzeniu gospodarczem zwolnić tow. Jana Kwapińskiego z więzienia za kaucją 1.000 zł. Nakaz zwolnienia przesłano do zarządu więzienia w Mysłowicach. Tow. Kwapiński jest w drodze do Warszawy.

Proces o demonstrację 14. września w Warszawie.

WARSZAWA, 5. 11. (Tel. wł.). Rozprawa sądowa o demonstracje w dniu 14 września w Warszawie ma się odbyć jeszcze przed wyborami. Akt oskarżenia został przygotowany. Sprawa wpłynęła do sądu okręgowego w Warszawie i modoręczenia aktu oskarżenia. W charakże być rozpatrywana w ciągu 7 dni od terze oskarżonego staną przed sądem ttow.: dr. Budzińska - Tylicka, b. posłowie Dzięgielewski i Chodyński, redaktor „Pobudki" Synowiecki, Byliński, Kusiak, Roguski.

Zwycięstwo rządu Mac Donalda w parlamencie.

LONDYN, 5. 11. (Pat). Debata nad adresem Izby gmin w odpowiedzi na mowę tronową, zakończyła się odrzuceniem 281 głosami przeciw 250 poprawek konserwatystów, które w istocie rzeczy były wnioskiem o wyrażenie rządowi votum nieufności.

—o—

Sukces wyborczy demokratów w Ameryce.

BERLIN, 5. 11. (Pat). Jak donosi Voss. Ztg. z Nowego Jorku, w wyborach do Izby reprezentantów demokraci uzyskali 177 mandatów, odnosząc temsamem decydujące zwycięstwo. Do godz. 2-giej rano republikanie uzyskali tylko 155 mandatów. Demokraci mają dobre szanse w okręgach, z których jeszcze niema ostatecznych wyników, wobec czego istnieją widoki, że uzyskają oni absolutną większość w Izbie posłów, osiągając 218 mandatów. Nadzwyczajne wydania nocne dzienników amerykańskich donoszą o wielkiem zwycięstwie demokratów. W wyborach do Senatu republikanie uzyskali dotychczas 47 mandatów, demokraci zaś 45.

—o—

WYROK ŚMIERCI W GNIEŹNIE.

GNIEZNO, 5. 11. (Pat). W Gnieźnie rozpatrywano we wtorek sprawę Edmunda Kosińskiego, oskarżonego o zamordowanie naczelnika stacji Jana Owczarka. Kosiński posiada bogatą przeszłość kryminalną. Sąd skazał Kosińskiego na karę śmierci.

RUNĘLI Z WYSOKOŚCI 4-GO PIĘTRA.

KATOWICE, 5. 11. (Pat). Z Opola donoszą, że wczoraj jeden z robotników zajęty przy budowie domu, odsunął podporę rusztowania, skutkiem czego rusztowanie zawaliło się. Czterej robotnicy runęli z wysokości 4-go piętra na ziemię, odnosząc ciężkie uszkodzenia i złamania kości.

—o—

Konfiskata nieskonfiskowanych odezw

WARSZAWA, 5. 11. (Tel. wł.). Starosta łomżyński polecił w ub. tygodniu tajnej policji skonfiskowanie paczek, które przybyły koleją na adres sekretarjatu „Wyzwolenia", a które zawierały druki wyborcze. Odezwy te zostały przez komisarjat rządu ocenzurowane.

W Rosji sowieckiej.

MOSKWA, 5. 11. (Pat). Dekretem centralnego komitetu wykonawczego podpisanym przez Stalina usunięty został z zajmowanego stanowiska zastępca prezesa Rady komisarzy ludowych R. S. F. R. Leżawa. Miejsce jego zajął Janson dotychczasowy komisarz sprawiedliwości. Janson jest członkiem centralnego komitetu wykonawczego Z. S. R. R. oraz członkiem prezydjum centralnej komisji kontrolnej.

Zwolnienia i przesunięcia na czołowych stanowiskach państwowych mają przybrać duże rozmiary, przyczem wedle pogłosek wielu dotychczasowych dygnitarzy sowieckich ma być pociągniętych do odpowiedzialności sądowej i partyjnej.

Co słychać w Brześciu?

Buty tow. Liebermana stały się za ciasne.

WARSZAWA, 5. 11. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym sędzia Demant nadesłał do obrońcy tow. posła Liebermana adwokata Śmiarowskiego pismo, w którem komunikuje, iż uwięziony w twierdzy w Brześciu n. Bugiem b. pos. dr. Herman Lieberman prosi o przysłanie mu pasa flanelowego i o przysłanie bucików, gdyż posiadane przez niego buty są za ciasne.

—o—

Przywrócenie dwu list Centrolewu.

WARSZAWA, 5. 11. (Tel. wł.). Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 44 przywróciła listę Centrolewu w Pińsku oraz Okręgowa Komisja Nr. 45 przywróciła listę Centrolewu w Nowogródku.

—o—

Rząd austrjacki zamierza rozwiązać Schutzbund?

WIEDEŃ, 5. 11. (Pat). Poszukiwania za tajnymi składami broni trwały i dziś, tak w Wiedniu jak i na prowincji. Rezultaty poszukiwań były, jak słychać, nieznaczne. Dzienniki lewicowe donoszą, jakoby rząd zamierzał rozwiązać socjalistyczny Schutzbund. Socjaldemokraci oświadczają, że są na tę ewentualność oddawna przygotowani i że Schutzbund w razie rozwiązania przekształci się w inną organizację. W kołach rządowych oświadczają, że nic nie wiadomo o zamiarze rozwiązania Schutzbundu.

Nowy lot transatlantycki.

BERLIN, 5. 11. (Pat). Dziś w południe wystartował z Altenheim do lotu ponad Atlantykiem wielki wodnopłatowiec „Do X". Odlot odbył się w obecności licznych przedstawicieli prasy i operatorów filmowych. Pierwszy etap lotu wiódł z Altenheim do Konstancji, a dalej wzdłuż Renu przez Fryburg i Bazyleę. Opuszczenie się na wodę po nieprzerwanym pięciogodzinnym locie nastąpiło w pobliżu wielkich hangarów amsterdamskiego portu lotniczego. Dalsza trasa ma wieść przez Havre do Lizbony, skąd zacznie się pierwszy szlak nad morzem do wysp Azorskich, długości 1.200 km. Wodnopłatowiec zaopatrzony jest w 12 silników i. może zabrać na pokład 170 osób.

—o—

3 katastrofy lotnicze w Anglji.

LONDYN, 5. 11 (Pat). Dzienniki podnoszą alarm z powodu ciągłych katastrof w lotnictwie wojskowem. Wczoraj w ciągu jednego dnia zdarzyły się 3 katastrofy, których ofiarą padło 4-ch zabitych. Ogółem dotychczas w ciągu 10 miesięcy znalazło śmierć w katastrofach lootniczych 60 lotników wojskowych, podczas gdy w r. 1929 cyfra ta wynosiła 42. Pozatem zabitych zostało 26 osób w katastrofach samolotów pasażerskich, a 48 ofiar pochłonęła katastrofa sterowca R. 101. Razem w roku bieżącym do obecnej chwili poniosło śmierć w katastrofach lotniczych 134 osoby.

DOKUMENT CHWILI.

Wiadomo już, że w 13 okręgach wyborczych unieważniono listy kandydatów Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu, ponieważ, jak twierdzą odnośne komisje wyborcze, a za nią prasa sanacyjna, — podpisy wyborców były „sfałszowane", wyłudzone, bo wyborcy nie wiedzieli, co podpisują, „myśleli, że petycję do rządu", a nawet jest takie uzasadnienie, że podpisujący „nie znali programu kandydatów" Stanisławów i t. d.

Przypatrzmy się bliżej tym dokumentom. Zacznijmy od **Krakowa:** Oparto się na orzeczeniu **grafologa,** że podpisy są sfałszowane, pisane jedną ręką. — Gdy „orzeczenie" to obalono ponownymi podpisami tych samych wyborców, złożonymi wobec notarjusza, komisja na drugiem posiedzeniu uchwaliła, że **tylko 49** podpisów jest zgodnych z ustawą, a potrzeba 50, wobec czego lista jest nieważna. Już to, że akuratnie **jednego** podpisu brakło, — świadczy, jak się trudzono, aby do unieważnienia listy doprowadzić. Przez ten jeden podpis nie mogą w tym okręgu kandydować: **Ignacy Daszyński, Zygmunt Żuławski i Jan Kwapiński.**

W okręgu **Rzeszów — Jarosław** unieważniono listę Centrolewu, bo z przeprowadzonych przez policję dochodzeń, która prawie (!) wszystkich podpisanych wyborców przesłuchała, wynika, że mniej niż 50 wyborców podpisało tę listę, widząc na niej wypisanych kandydatów i widząc, o których kandydatów chodzi.

Wobec tego 60 wyborców, podpisanych na liście zgłosiło się do notarjusza i wobec niego pisemnie stwierdziło, że w „chwili podpisywania przez nich listy nazwiska kandydatów były na niej umieszczone, że podpisując listę kandydatów tych znali i gotowi są to stwierdzić **pod przysięgą".** Nic jednak nie pomogło i lista została nadal unieważniona.

W okręgu **Lublin—Chełm** odrzucono podpisy z drugiego arkusza, chociaż stanowił on integralną część pierwszego arkusza i to było przez notarjusza stwierdzone. Ale w tym okręgu kandydowała **Irena Kosmowska.**

W okręgu **Łuków—Garwolin—Puławy** listę kandydatów podpisało 86 wyborców, z których tylko 13 udało się sterroryzować. Mimo to komisja uchwaliła większością głosów listę unieważnić. Przeciw tej uchwale przewodniczący komisji złożył wotum separatum, gdyż lista odpowiadała wszelkim wymogom prawa.

W okręgu **Siedlce** 86 podpisów było uwierzytelnionych notarjalnie. Komisja twierdzi, wbrew klauzuli notarjalnej, że podpisano listę „in blanko", gdy jeszcze nie było nazwisk kandydatów i unieważniono. I tak dalej na całem terytorjum państwa.

Wszystkie dokumenty w tej sprawie pójdą do **Sądu Najwyższego.** Sąd jest wprawdzie nierychliwy, ale jeszcze sprawiedliwy. I sprawiedliwości stanie się zadość. Może późno, ale nie zapóźno.

Na wyborców z tych okręgów, gdzie listy Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu zostały **zatwierdzone, spada podwójny obowiązek. Tu musimy głosować masowo, aby powetować tamte straty.**

W 43 okręgach listy Obrony Prawa i Wolności Ludu są zatwierdzone i w tych okręgach **musi być zwycięstwo drużgocące.**

Cały kraj jest **przeciw sanacji** a ta wola ludności musi znaleść wyraz w urnie wyborczej.

16 listopada musi przynieść zakończenie tych stosunków, w jakich dziś żyć musimy.

Wielki pożar fabryki.

PRZEMYŚL, 5. 11. (Pat). W nocy z wtorku na środę wybuchł w fabryce narzędzi rolniczych Honigwachsa w Żurawicy obok Przemyśla groźny pożar, który w ciągu kilkunastu minut objął gmach fabryki oraz przyległe zabudowania. Pastwą pożaru padło całe wnętrze fabryki oraz dach z papy, tak, że pozostały tylko nagie mury. Oprócz tego spłonęły przyległe szopy, zawierające materjały. W fabryce zatrudnionych było 70 robotników, którzy utracili pracę, odbudowa fabryki potrwa bowiem conajmniej pół roku.

Ogólna szkoda wynosi około 250 tys. zł. Fabryka była ubezpieczona na 300.000 złotych.

—o—

Meksyk w Warszawie.

Bojówki sanacyjne hulają bezkarnie. - Napad na wiec endecki. Liczne ofiary i szkody.

WARSZAWA, 5. 11. (Tel. wł.). Na przedwczoraj wieczór Stronnictwo Narodowe w Warszawie zwołało wiec przedwyborczy do sali resursy obywatelskiej. Zgromadzenie to usiłowano udaremnić i w tym celu

gromada osobników uzbrojonych w pałki, rewolwery i próbówki z gazem łzawiącym starała się wtargnąć do gmachu.

Podjęto trzykrotne próby przerwania zgromadzenia. Jeszcze przed zebraniem o godzinie 7-mej wieczór zaczęli się gromadzić koło resursy obywatelskiej rozmaici osobnicy i starali się zająć główne wejście, prowadzące do westybulu. Jednakowoż młodzież Stronnictwa Narodowego udaremniła ten zamiar i napastników odparła. Publiczność mogła dzięki temu przejść na salę. Drugi atak rozpoczął się po otwarciu zgromadzenia na sali o godz. 8-mej. Grupa napastników wdarła się do westybulu, została jednak wyrzucona na ulicę. W tym momencie zjawiła się policja piesza i konna, która otoczyła wejście. Wkrótce potem nastąpił trzeci atak na bramę.

Przy pomocy łomów, kamieni i drągów bramę wyważono i tłum wdarł się na podwórze resursy obywatelskiej, skąd zaczęto ciskać kamieniami w szyby sali, gdzie odbywało się zebranie.

Wszystkie prawie szyby zostały rozbite. Równocześnie druga grupa zaczęła rozbijać tylne drzwi, prowadzące do wnętrza resursy. Kiedy drzwi zostały częściowo połamane, napastnicy wdarli się przez nie do westybulu. Tutaj spotkali się ze zdecydowanym oporem i zostali odparci. W czasie tych ataków doszło do licznych bójek,

oddano kilkanaście strzałów i rzucono kilka bomb łzawiących.

Przez Pogotowie Ratunkowe opatrzonych zostało 7 ciężej rannych, a mianowicie Władysław Baran, lat 35 — rana postrzałowa czaszki. Stan jego stale się pogarsza i są słabe widoki utrzymania go przy życiu; dalej Zygmunt Reut, lat 19, rana postrzałowa przedramienia, student Jerzy Kortasiński, lat 20, rana tłuczona głowy, odwieziony w stanie ciężkim do szpitala, studen Józef Majmola, lat 20, rana tłuczona głowy, student Jan Zaleski, lat 24, rana tłuczona głowy, student Stanisław Ferański, lat 20 — rana tłuczona głowy i mężczyzna około 30-letni, nieznanego nazwiska, również rana tłuczona głowy.

Kilkanaście osób lżej pokaleczonych odłamkami szyb lub kamieniami nie zgłosiło się o pomoc do lekarza Pogotowia.

Pomimo tych zajść na ulicy, zgromadzenie odbyło się. Przemówienia wygłosili kandydaci Stronnictwa Narodowego adwokat Jan Nowodworski i prof. Roman Rybarski, poczem przewodniczący, podkreślając warunki, w jakich odbywa się zebranie, zamknął wiec. Przy wychodzeniu zebranych z wiecu bójki ponowiły się i dopiero o godz. 10 wieczór zapanował spokój.

Zgromadzeni przed resursą obywatelską napastnicy udali się na miasto, gdzie

zdemolowali redakcję „Gazety Warszawskiej"

przy ul. Zgoda 5. Ponieważ brama była zamknięta, przeto ograniczono się do wybicia szyb w kantorze na parterze. Z kolei udał się tłum do kantoru wydawnictwa „ABC" przy ul. Zgoda 1. Ponieważ „ABC" nie wychodzi, przeto w biurze nie było nikogo.

Bojówkarze wyłamali od podwórza drzwi i dostawszy się do wnętrza potłukli szklane przepierzenia i połamali meble.

Na miejscu pozostał stos potłuczonego szkła i połamanych mebli. Inna grupa wtargnęła do lokalu Stronnictwa Narodowego w Alejach Jerozolimskich 17.

Dokonano zupełnego zniszczenia wnętrza lokalu. Połamano szafy, krzesła, półki, pogruchotano zegar ścienny, nie oszczędzono również obrazów. Cały sześciopokojowy lokal przedstawia się jak wielkie rumowisko.

Wszystkie szyby wybito. Duże zapasy druków, a więc odezw i kartek wyborczych, przygotowanych do propagandy, napastnicy wyrzucili na policję. Aleje Jerozolimskie na przestrzeni kilku domów zasłane były grubą warstwą druków, które w nocy usunęły dopiero samochody Zakładu czyszczenia miasta.

„NIEMA NA TO LUDZI".

„Gazeta Warszawska" twierdzi, że o zamiarze udaremnienia zebrania Stronnictwa Narodowego władze partyjne były już dawniej powiadomione. Zwróciły się one nawet do komendanta policji stoł. m. Warszawy p. Czyniowskiego, prosząc o interwencję, jednakowoż p. komendant Czyniowski oświadczył, że **nie ma na to ludzi.** Według twierdzenia „Gazety Warszawskiej" policja przez cały czas zachowywała się biernie.

Niezależna prasa warszawska wyraża oburzenie z powodu tych wypadków. M. in. „Kurjer Warszawski" występuje bardzo energicznie przeciw terrorowi przedwyborczemu, który szerzy się w Warszawie. Najboleśniejszem według tego dziennika jest, że w społeczeństwie polskiem mogły się znaleźć elementy, które nie zawahały się przelać krwi bratniej, nie zawahały się uciec do gwałtu. Grozą przejmuje fakt, że, jak dotąd, wszystkie te gwałty

uchodzą bezkarnie,

że nikogo ze sprawców barbarzyńskiego napadu nie ujęto i że nad gwałcicielami nie zawisła dotąd karząca dłoń sprawiedliwości.

Polują na głosy kolejarzy.

Sanacja zalepiła mury lwowskie ogromnymi afiszami, wzywającymi kolejarzy do głosowania za sanacją.

Kolejarze wiedzą, co to jest sanacja. — Czują to na własnej skórze. Wszak „dobrobyt", w jaki opływają kolejarze musi ich nastrajać dla sanacji, jak najżyczliwiej. — Wszak pragmatyka i różne prawa, nadane kolejarzom po maju, są takim dobrodziejstwem.

Wprawdzie reprezentant kolejarzy **Mastek,** kolejarz z zawodu siedzi w Brześciu, ale niech sobie trochę posiedzi. Wyjdzie mu to tylko na zdrowie.

Wprawdzie poprzenoszono wybitniejszych kolejarzy na różne końce państwa, ale cóż to szkodzi, Poznają własny kraj tanim kosztem.

I wiele innych powodów mają kolejarze, aby poprzeć sanację. Wszyscy kolejarze są za sanacją... A jakże — tylko za sanacją.

Kolejarze umieją być wdzięczni. I podziękują sanacji za wszystkie „dobrodziejstwa", jakie na nich spadły od maja 1926. Podziękują wszyscy, w dniu wyborów, — wszyscy, jak jeden mąż, z żonami i dziećmi....

—o—

Zbrodnia obszarnika.

WILNO, 5. 11. (Pat). Wczoraj z rozporządzenia władz prokuratorskich aresztowany został właściciel majątku Kucewicz, oskarżony o zabójstwo ucznia Mikoszy, który był u niego korepetytorem. Sprawa w swoim czasie nabrała wielkiego rozgłosu. Podejrzenie o dokonanie zabójstwa padło już wówczas na Kucewicza, wszczęte jednak przeciwko niemu dochodzenia nie dały żadnego materjału obciążającego, tak, że wobec braku dowodów sprawa została wówczas umorzona. Obecnie sprawa zamordowania Mikoszy została wznowiona.

STRZAŁY DO TŁUMU W INDJACH.

KARACHI, 5. 11. (Pat). W czasie wczorajszych manifestacji policja strzelała do wzburzonego tłumu. Powodem zaburzeń było aresztowanie 19 bojowców, należących do akcji biernego oporu. Kilku policjantów oraz 20 osób z pośród tłumu odniosło rany.

WYKRYCIE ORGANIZACJI SZPIEGOWSKIEJ.

WILNO, 5. 1. (Pat). Przed kilku dniami władze bezpieczeństwa wpadły na trop szeroko rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej działającej na pograniczu polsko - litewskiem w rejonie Wieżajn. Organizacja ta uprawiała szpiegostwo na rzecz Litwy i Prus a jednocześnie zajmowała się przemytnictwem oraz przeprowadzaniem przez granicę elementów wywrotowych i przestępczych. Ogółem aresztowano 9 osób.

—o—

Faszyzm szaleje w Austrji.

WIEDEŃ, 5. 11. (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu m. Wiednia zgłosili socjal-demokraci interpelację z powodu konfiskaty artykułów „Arbeiter Ztg." i innych dzienników. Chrześcijańsko-socjalni starali się nie dopuścić do odczytywania skonfiskowanych artykułów przez bicie w pulpity i hałaśliwą obstrukcję.

—o—

Rewizje i aresztowania.

WARSZAWA, 5. 11. (Tel. wł.). W Dobromilu u działaczy Związku Wolności Ludu, a w szczególności wśród działaczów P. P. S. przeprowadzono masowe rewizje.

W Birczy aresztowano tow. Jana Kiryka.

W Pleszewie koło Konina aresztowano kandydata listy nr. 4 p. Zasadę.

W Inowrocławiu aresztowano Ryszarda Grzesioka, działacza Zw. Zawod.

Aresztowano również p. Cieślaka, redaktora „Dziennika Kujawskiego".

Na Pomorzu aresztowano pod zarzutem działalności antypaństwowej dziewięciu obywateli polskich narodowości niemieckiej.

—o—

ŚWITALSKI ZNOWU GADA...

WARSZAWA, 5. 11. (Pat). „Ekspress Poranny" podaje, że b. premjer p. Świtalski ma wygłosić w stolicy dwa odczyty. Jeden z nich będzie zatytułowany: „O co toczy się walka".

ZALUDNIENIE GDYNI.

GDYNIA, 5. 11. (Pat). Liczba mieszkańców Gdyni wedle ostatnich danych urzędu statystycznego wynosiła 1 listopada 44.507 osób, wobec 40.000 osób w dniu 1 października.

SINCLAIR LEVIS LAUREATEM NOBLA.

SZTOKHOLM, 5. 11. (Pat). Tegoroczna nagroda Nobla w dziale literatury przyznana została amerykańskiemu powieściopisarzowi Sinclair'owi Levisowi.

—o—

PO OBALENIU DYKTATORA.

RIO DE JANEIRO, 5. 11. (Pat). Tutejsze dzienniki donoszą, że rząd zastanawia się nad sprawą wysiedlenia b. prezydenta Louisa po pozbawieniu go wszystkich praw politycznych.

Rosja przygotowuje się do wojny
na rok 1935.

„Times" pomieścił szereg artykułów swego korespondenta, który przez szereg miesięcy podróżował ostatnio po Rosji.

Autor uwagi swe rozpoczyna od polemiki z siewcami poglądów, jakoby Sowiety stały na progu katastrofy. Nadzieje tego rodzaju pozbawione są wszelkiego uzasadnienia. Ruchy chłopskie stwarzają dla rządu niewątpliwie szereg poważnych trudności, jednakże ruchy te są zbyt słabo skoordynowane, aby mogły zaważyć na szali wypadków.

Nie ulega kwestji — mówi z naciskiem korespondent „Timesa" — że wybuch wojny Sowietów z państwami kapitalistycznemi

jest już tylko kwestją czasu.

Wojna jest nieunikniona — stawiali rzecz jasno oficerowie sztabu, z którymi korespondent „Timesa" rozmawiał.

Wojna ta jest dla Anglji kwestją bytu.

Kto ją rozpocznie:

nie wiemy: — może Polska, może Chiny.

Obecnie, polityka Sowietów jest nastawiona wybitnie pacyfistycznie. Sowiety bowiem pragną przeprowadzić przedewszystkiem swój plan pięcioletni. Dlatego też nie ulega kwestji, że w ciągu 3—4 lat najbliższych polityka ta nie ulegnie zmianom.

W Moskwie panuje powszechne przekonanie, że

wojna rozpocznie się w r. 1935.

Rosja będzie już wówczas całkowicie przygotowana do wojny i w szeregi swej armji wciągnie nawet kobiety i dzieci.

Duże nadzieje pokłada Rosja w swych przygotowaniach do wojny gazowej.

Zdaniem „Izwiestji" faszystowski ruch w Finlandji jest właśnie odpowiedzią na przygotowania Rosji i stamtąd prawdopodobnie wyjdzie pierwsze uderzenie. — Oczywiście, w grze tej mała Finlandja nie jest odosobniona. Jest ona ściśle zespolona z blokiem państw bałtyckich, który to blok jest dziełem kapitalistów francuskich.

Oczywiście — w parze z przygotowaniami militarnemi — rozwija Rosja równocześnie destrukcyjną propagandę w państwach, z któremi, według jej obliczeń, przyjdzie się zmierzyć.

Naprzód realizacja planu pięciolecia, potem bezpośrednio wojna — oto hasła, któremi żyje Rosja dzisiejsza i które kierują jej planami na przyszłość.

—o—

Manchester polski przed wyborami.

Wychodzący w drugiem, co do wielkości, mieście polskiem, Łodzi, „Głos Poranny", przypominając wyniki wyborów w r. 1928, podaje następujące dane:

„Łódź rozwija się w szybkiem tempie i ludność jej wzrasta bardzo poważnie. Podczas, gdy przy ostatnich wyborach w r. 1928 liczba ta wzrosła do 320 tysięcy z górą, obecnie zaś wynosi ona już 350 tysięcy, co tłomaczy się przybytkiem mieszkańców.

Największą ilość głosów zdobył wówczas blok socjalistyczny PPS i Niem. S. P. P., na którą to listę padło 73.738 kartek, co dało jej 3 mandaty; następną co do ilości głosów siłą byli komuniści, którzy zdobyli 48.993 głosów i 2 mandaty; wreszcie trzecie miejsce zajął BB, osiągając 44.914 głosów 1 mandat; z innych list tylko blok mniejszości narodowych zdołał 31.671 głosami zdobyć 1 mandat; reszta list pozostała bez mandatu.

W wyniku tych wyborów Łódź była reprezentowana w ostatnim sejmie przez następujących posłów: prez. Ziemięcki (PPS), Kowalski (PPS), Kronig (Niem. socj.), Bittner (komunista), Sowiak (komunista), Waszkiewicz (BB), i dr. Rozenblat (Bl. mniejsz. nar.).

Obecne wybory będą niezmiernie ciekawe, przedewszystkiem zaś z tego względu, że w szranki stają te same grupy, skoncentrowane w tych samych blokach.

Oczywiście główna batalja rozegra się podobnie jak przed dwoma laty, pomiędzy socjalistami, komunistami i sanacją, na które to listy padło około 63 procent wszystkich złożonych głosów. One podzielą się 5 lub 6 mandatami, oddając pozostały jeden lub dwa mniejszościom narodowym".

—o—

Pomieszanie pojęć.

Na afiszach lwowskiego BeBe, zwołujących wiec przedwyborczy, widniał tłustym drukiem napis: Kto jest przeciw rządowi, jest przeciw państwu i religji. Referentami na tym wiecu była trójka profesorów pp.: Zakrzewski, Thullie i ks. Szydelski.

Powyższy napis jest obrazem charakterystycznym metod obozu sanacyjnego. Usiłuje się w społeczeństwie dokonać pomieszania pojęć, by łatwiej w zmąconej kadzi łowić wyborców. Obliczone to jest na szary, bezkrytyczny i bogobojny tłum nie zdający sobie sprawy z rzeczywistości politycznej. Każdyś wiadomy obywatel wie, że pomiędzy rządem a państwem i religją jest zasadnicza różnica, że pojęć tych nie można identyfikować.

Rząd jest czasowym organem wykonawczym który w każdej chwili — oczywiście w odpowiednich warunkach — może być zasąpiony przez inny, nie tylko pod względem personalnym ale programowym. Ministrowie są tylko czasowymi urzędnikami państwowymi w ustroju demokratycznym, zależnymi od parlamentu. Ale nigdzie żaden minister, czy rząd nie może powiedzieć: państwo to my. Bo państwo jest organizacją społeczną całego narodu, organizacją bezczasową, a rząd jest tylko funkcją zależną od warunków społeczno- politycznych.

Podobnie jest i z religją. Religja jest czemś co nie pozostaje w bezpośrednim związku z państwem, gdyż jest od niego niezależna. dziś może mieć na państwo wpływ olbrzymi, jutro tego wpływu może być pozbawiona. Zależne to również od warunków politycznych, od konjunktury.

Pomijając to wszystko. śmiesznie w ustach sanacji brzmi identyfikowanie się z religją. Dotychczas monopol na to miała endecja. Obecnie na większą skalę handel ten prowadzi obóz sanacyjny. A przecież obóz ten liczy wielu masonów i radykałów, negatywnie wobec kościoła ustosunkowanych. Czy dostojnicy Kościoła, którzy są przeciwnikami obecnego rządu jak tutejszy arcybiskup Teodorowicz, są również przeciw religji i państwu?

W tych warunkach niewiadomo więc, kto jest właściwie wrogiem państwa i Kościoła: kler reprezentujący religję a sympatyzujący z endecją, czy też obóz sanacyjny

—o—

Ukradzione polano.

W więzieniu w Salzburgu (Austrja), przebywa niejaki Stompf, bezrobotny kelner, skazany za udział w kradzieży z włamaniem. Ciężko chora na gruźlicę jego młoda żona, którą ubóstwiał, będąc bez środków do życia, wyjechała do swej rodziny, gdzie niebawem zmarła. O śmiertelnej jej chorobie dowiedział się Stompf odsiadujący karę więzienną i nie mogąc jej w żaden sposób pomódz, chciał przynajmniej przesłać jej słowa nieudolne, marne wierszyki, w których wyrażał swego głębokiego przywiązania. Począł tedy pisać całą swą tęsknotę, całą miłość do umierającej. Jednemu z więźniów dał kilka małych deseczek, i prosił, by sporządził z nich pudełko. Do tego pudełka włożył przez siebie napisane wierszyki i przesłał je żonie.

Chora umarła niebawem — ale na tem nie koniec. Dyrekcja więzienia stwierdziła, że deseczki z których było zrobione pudełko, przywłaszczył sobie bezprawnie Stompf, zabrawszy kilka drewienek z kuchni więziennej (!)

Za tę „zbrodnię" dostał 14 dni ciężkiego więzienia. W wierszach więźnia łaskawość prokuratora nie znalazła nic karygodnego.

Co za wspaniałe funkcjonowanie sprawiedliwości sądowniczej! ani jedno wióro, ani jedna drzazga z drewienka w kuchni więziennej nie może się zatracić bez śladu! Bo jedna drzazga więcej znaczy niż miłość i śmierć człowieka..

Śmierć od uderzenia butelką.

Działo się to 8 sierpnia br. w Kulparkowie. Dnia tego przyszedł do karczmy Stammera niejaki Byrka Stanisław i zamówił większy „browar". W tym czasie siedział również przy stole niejaki Malski Jan w swem towarzystwie. Naraz między Malskim a Byrką powstała gwałtowna sprzeczka. Od słów doszło do rękoczynów i butelka od piwa spoczęła na głowie Malskiego, który od odniesionej rany zmarł.

Wczoraj Byrka stawał przed sądem i skazany został na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

Przewodniczył s. o. s. Kosikowski. oskarżał prokurator Horodyski, bronił emer. sędzia Mrozowski.

Samobójstwo zredukowanego urzędnika.

Wczoraj wieczorem w hotelu „Royal" popełnił samobójstwo zredukowany urzędnik Mateusz Moskwa, zam. Zielona 6. Przy samobójcy znaleziono list do sędziego śledczego. Powód nieznany.

—o—

Zamach samobójczy 16-letniej uczenicy.

16-letnia Zofja Pańczak, uczenica szkoły handlowej, zam. przy ul. Łyczakowskiej 25 strzeliła do siebie w celu samobójczym, raniąc się ciężko w okolicy brzucha. Powód: zła nota szkolna.

Nowa katastrofa górnicza

NOWY JORK, 5. 11. (Pat). Jak donoszą z miejscowości Athenes w stanie Ohio w kopalni Millfield wskutek wybuchu gazów zasypanych zostało 150 górników.

—o—

Jak pan Berlin zamiast raty - dostał „baty".

Wcale nie miasto, lecz mieszkaniec Zamarstynowa Berlin Joachim (Lwowska 5), spotkawszy swego dłużnika Moszumańskiego Adolfa (Balonowa 12) wspomniał o ratach, które się mu (Berlinowi) należały jeszcze ub. miesiąca. Moszumański w odpowiedzi wymierzył mu taką porcję lasek po głowie, że Berlina zabrało Pogotowie ratunkowe.

Import towarów, eksport ludzi.

Katowicka „Polonja", zestawiając bilans gospodarki ministerstwa handlu i przemysłu, na którego czele stoi minister Kwiatkowski, obecnie czołowy kandydat BB do Sejmu na Górnym Śląsku, pisze m. i.:

„Zamiast dać pracę swoim i budować nowe fabryki, sprowadza się towary zagraniczne w olbrzymiej ilości. W r. 1928 sprowadziliśmy z zagranicy towaru za 3.362,164.000 złotych, a w r. 1929 za 3,112,550.000 zł. Zapytać się należy, czy tego towaru nie można było chociaż połowę wytworzyć w Polsce rękami polskiego robotnika i technika. Są oczywiście pewne towary, których w Polsce wytworzyć nie można i te trzeba sprowadzić ze zagranicy. Ale nie mniej sprowadza się wiele towarów obcych, chociaż sami moglibyśmy je u siebie wyrabiać. Ile by to robotników miało zatrudnienie i dobry zarobek gdyby rocznie półtora miljarda złotych pozostało w kraju i za nie uruchomiono nowe warsztaty pracy.

Państwo, które nie eksportuje towarów, musi eksportować ludzi zagranicę. Te słowa odnoszą się w zupełności do naszych sanatorów. Obce towary sprowadzamy do kraju, a ludzi eksportuje się zagranicę, ażeby w obcych fabrykach wytwarzali towary, które Polska później sprowadza do swego kraju.

W r. 1927 wyjechało z Polski 147.614 osób, w r. 1928 wyjechało 186.630 osób, zaś w r. 1929 wyjechało przeszło 210.000 osób. A ile ich przeszło przez zieloną granicę?

Jestto straszny bilans za czteroletni okres pracy. Zapytać się należy, czy budowa Mościc była w tym ciężkim kryzysie potrzebna? Czy owych 100 miljonów złotych nie można było użyć na inne pilniejsze cele? Rolnik i tak w czasach dzisiejszych nie ma pieniędzy na zakup nawozów sztucznych.

Lud polski będzie wiedział, gdzie oddać swe głosy".

—o—

Zupa - a linja kobieca

Zupa, wróg zgrabnej linji, została ostatnio zrehabilitowana. Bardzo wiele kobiet wykreśliło radykalnie zupę ze swego jadłospisu. Uważano bowiem bowiem, że od zupy się tyje. Dla niektórych kobiet wyrzeczenie się zupy było bardzo trudne, po pierwsze dlatego, że ją lubiły, po drugie — cierpiało wskutek tego ich trawienie. Żołądek nie działał sprawnie, ponieważ miał za mało płynów

Ostatnio kierownik pewnego, słynnego sanatorjum, kazał odtłuszczającym się pacjentkom pić codziennie do obiadu filiżankę zupy lub buljonu. Tłumaczy on to, w sposób następujący:

— Niewielka ilość zupy jest wielce wskazana dla osób przeprowadzających kurację odtłuszczającą. Zupa syci i po jej spożyciu można się wyrzec innych pożywnych potraw; pozatem uspokaja ona pragnienie i pozwala nam nie używać piwa lub wina, jako napojów stołowych. Zimna wowoda zaś pita podczas spożywania gorących potraw, wywołuje często zaburzenia żołądkowe. Wszystkim moim pacjentkom polecam spożywanie zupy.

Kto chce, niech wierzy, a która kobieta nie chce wierzyć, niech nie jada zupy...

—o—

„Kanapka" przyczyną śmierci

W karczmie Sali Sokal false Beer w Hodowicy, hucznie było wieczorem dnia 7 sierpnia br. Bawiła się tam grupa młodzieńców, pośród których był również Rasny Józef. W pewnej chwili do karczmy wszedł niejaki Woźny Wasyl i zażądał „kanapki". Szynkarka oświadczyła, że ma kiełbasę, nawet gęś, ale kanapki nie ma. Wówczas Rasny zwrócił uwagę, że Wasylko zawsze tego chce, czego niema. Ubodła ta uwaga krewkiego Wasyla, który na czele swej grupy rzucił się na grupę Rasnego Józefa, raniąc nożem Rasnego, który od rany zmarł, a Woźny stanął wczoraj przed sądem za co skazany został na trzy lata.

Omal nie katastrofa tramwajowa.

Wczoraj w ul. Kazimierzowskiej, wskutek złego funkcjonowania hamulców najechał tramwaj nr. „5" na wóz naładowany drzewem.

Szczęśliwym trafem obeszło się bez ofiar. Kontuzji na całem ciele uległ tylko woźnica, zaś koń wskutek upadku na jezdni doznał okaleczeń nóg.

Kronika.

Lwów, dnia 5 listopada 1930

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek o 7.30 „Fiołek z Montmartre“.

REPERTUAR TEATRU ROZMAITOŚCI:

Czwartek, 7.30 „Dzielny wojak Szwejk“.
Piątek, 7.30 „Dzielny wojak Szwejk“.
Sobota, 7.30 „Dzielny wojak Szwejk“ (Po raz 50-ty).
Niedziela, 3.30 „Król Nikodem“.
Niedziela, 7.30 „Dzielny wojak Szwejk“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Czwartek o 7.30, „Dzielny wojak Szwejk“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI

Czwartek 9.30 operetka murzyńska „Luisiana“.
Piątek, 9.30 operetka murzyńska „Luisiana“.
Sobota 9.30 operetka murzyńska „Luisiana“.
Niedziela, 9.30 operetka murzyńska „Luisiana“.

W TEATRZE ROZMAITOŚCI dziś wraca na afisz „Dzielny wojak Szwejk“ i grany będzie codziennie do poniedziałku włącznie. We wtorek p. Leon Schiller wystąpi z nową premierą, którą będzie niegrany dotąd u nas dramat Hauptmanna „Dorota Angermann“ z Ewą Kunicewiczówną w roli tytułowej.

W dramacie tym autor „Tkaczy“ przedstawia losy dziewczyny, która padła ofiarą dwulicowej moralności niemieckiego mieszczaństwa protestanckiego i odepchnięta przez obłudników bez serca, stacza się na dno nędzy i hańby. Dramat obfituje w sceny wstrząsające, nieraz brutalne, nie liczy się z paragrafami cenzury estetycznej, zło nazywa po imieniu i ukazuje je bez osłonek.

W TEATRZE MAŁYM komedja Erwine'a „Pierwsza pani Selby“ stanowić będzie przez dłuższy czas atrakcję, z p. Zbikowską odtwórczynią roli tytułowej.

POSIEDZENIE T. RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek, 6-go listopada br. o godzinie 19-tej (7-mej wieczór) w sali posiedzeń Rady miejskiej. — ratusz, 1. p.

Karambol auta z wozem. Reiter Jakób, jadąc wozem ciężarowym najechał na auto pocztowe, uszkadzając resory i niszcząc latarnie auta.

Awanturnicy. Jan Kuśnierz (Leszczyńskiego 5) napadł na Zofję Władykę i dotkliwie ją pobił, a Domański Michał wskutek nadmiaru temperamentu pod wpływem wypitej wódki wywołał wielką awanturę na ul. Serbskiej, za co spisano nań protokół.

Zgubiono. Janicki Tadeusz (Głowackiego 11a) książkę wojskową, Pawluk Józefa (Bogdanówka) metrykę i świadectwo przynależności, Szpritz Klara książkę meldunkową, Stachurski Stan. (Pasieki tycz.) legitymację akademicką, a Jasińska Marja (Kopernika 60) 2 blankiety wekslowe na 500 i 900 zł.

Znaleziono. Torebkę skórzaną damską, branzoletę srebrną, pakunek z mięsem i książeczkę do nabożeństwa.

Kradzieże. Z mieszkania Miksa Wilhelma (Sapiehy 28) skradziono 11 skórek selskinowych oraz teczkę skórzaną wartości 235 zł., zaś na pl. Zbożowym Steinowi Karolowi z Winnik skradziono płachtę nieprzemakalną wartości 300 zł., a z budowy domu na Nowym Lwowie, pościel, rower i bieliznę wartości 250 zł.

Aresztowano. Mazura Jana, Regułę Józefa, Panzaniuka Józefa, Lisa Marjana, Ślusarza Edwarda, Żółkiewicz Katarzynę, Didyka Adama i Tyrkalskiego Józefa, jako podejrzanych o kradzież. Zwarycza Michała, Dyjankiewicz Julję, Próchnicką Marję, Poźniak Annę, Kuzimowicz Irenę, Blanke Abischa, Wróbla Stanisława za włóczęgostwo.

OPIECE NASZYCH CZYTELNIKÓW polecamy Jana Terleckiego, człowieka upośledzonego fizycznie, niezdolnego do żadnej pracy. Datki do Administracji „Dziennika Lud.“ dla „upośledzonego“ fizycznie.“

NIESZCZĘŚLIWY GRAJEK ULICZNY, Duldig Artur, chory fizycznie i upośledzony na umyśle, ojciec 2-ga dzieci, który gra po ulicach na mandolinie i śpiewa, prosi o wsparcie, bo przymiera z głodu wraz z rodziną. Datki dobrowolne uprasza nadsyłać pod adresem Duldig Artur, Lwów — Zamarstynów, ul. Tkacka 19.

Komunikat.

POLSKIE TOW. FILOLOGICZNE (Koło Lwowskie). Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek dnia 7. listopada b. r. o godzinie 18-tej w sali 1. na 1. piętrze w Uniwersytecie przy ulicy Marszałkowskiej 1. 1. Odczyt wygłosi: 1) Prof. W. Ganszyniec. Wergili jako czarownik. 2. Prof. St. Pilch, Wergili w Polsce.

Humor.

ZAPROSZENIE.

— Czy miałbyś ochotę zjeść Jutro ze mną kolację?
— Owszem.
— W takim razie ułóżmy się: jutro u ciebie o godzinie 8.

KOCHANE DZIECI.

Pani domu (do zgłaszającej się służącej): A dlaczego oddalono cię z ostatniej służby?
— Bo zapominałam umyć dzieci.
Dzieci (chórem): Niech ją mama przyjmie! Niech ją mama przyjmie!

ZNA GO DOBRZE!

Pani Michał lubi często zaglądać do kieliszka i zwykle bardzo późno wraca do domu. Niedawno jednak zdarzyło się, że wrócił wcześniej do domu. Oboje małżonkowie śpią już snem sprawiedliwych, gdy daje się słyszeć pukanie do drzwi — to posłaniec z telegramem dobijał się do mieszkania:
— Czy tu mieszka pan Michał Żuczek?
— Tak jest — odzywa się zaspany głos małżonki — proszę go wprowadzić.

PRZEZORNY.

— Co? dopiero pan wrócił z urlopu i znowu chce pan ośm dni wolnego?
— Chcę się żenić panie dyrektorze.
— Bardzo ładnie... ale to pan mógł przecie zrobić podczas urlopu.
— Nie chciałem sobie psuć wakacji.

Program radjowy.

CZWARTEK, 6. listopada.

11.58. Sygnał czasu z Obs. Astron. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.10. „Przegląd jesiennych robótek kobiecych“ (Tr. z Warszawy).
12.35. Koncert szkolny z Filharmonji Warszawsk.
15.50. Transmisja z Warszawy. Odczyt rządowy
16.15. Koncert z płyt gramofonowych.
16.35. Pogadanka spackerowska.
16.50. Koncert z płyt gramofonowych.
17.15. Transmisja z Wilna. Odczyt p. t.: „Budzące się Grodno“.
17.45. Transmisja koncertu z Warszawy. Muzyka skandynawska.
18.45. Rozmaitości.
19.10. Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy.
19.25. Dalszy ciąg rozmaitości.
19.35. „Fiatem“ do Gibraltaru.
19.55. Płyty gramofonowe.
20.00. Transmisja z Warszawy. Felieton p. t.: „Zagon korosteński“.
20.15. Odczyt rządowy lokalny.
20.30. Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.
221.30. Transmisja z Wilna. Słuchowisko „W zimowy wieczór“.
22.15. Transmisja koncertu solisty z Warszawy.
222.50. Transmisja komunikatów z Warszawy.
23.10. Lwowska gazeta radjowa.
223.15. Transmisja dalszego ciągu muzyki lekkiej z Warszawy.

—o—

PIĄTEK, 7. listopada.

11.58. Sygnał czasu z obs. Astron. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.05. Koncert z płyt gramofonowych.
16.30. Audycja dla chorych.
17.00. Koncert z płyt gramofonowych.
17.15. „Wergiljus“ w dwutysięczną rocznicę. (Tr. z Warszawy).
18.45. Rozmaitości.
19.10. Skrzynka pocztowa techniczna.
19.30. Recital śpiewaczy p. Anieli Szlemińskiej.
20.00. Pogadanka muzyczna. (Tr. z WarsZ.)
20.15. Transm. koncertu symfonicznego z Warszawy.
Po koncercie transm. komunikatów z Warszawy, poczem Lwowska Gazeta Radjowa.
Około godz. 21.30 transm. przemówienia min. skarbu Matuszewskiego, z okazji pożegnania p. Deweya. Koncert z Filharmonji zostanie skrócony.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Krew na piasku“.
CHIMERA: „Głupie szczęście“.
CASINO: Greta Garbo „Pocałunek“.
FATAMORGANA: „Dzwonnik z Notre Dame“.
GRAŻYNA: Romans nad Rio Grande“ 100 prc. film dźwiękowy.
KOPERNIK: „Złotowłosy Anioł“. pierwszy europejski film dźwiękowy.
LEW: „Trójka“ w gł. roli Olga Czechowa i Albert Schletow. Pieśni i chóry w języku rosyjskim.
LUNA: „Czarny Ptak“.
MARYSIEŃKA: „Złotowłosy anioł“ pierwszy europejski film dźwiękowy.
OAZA: „Gehenna pasierbicy“.
PALACE: „Moje słoneczko“ z Janet Gaynor oraz dodatki dźwiękowe.
PAN: „Trędowata“.
PASAŻ: „Pieśń żywiołów“ 100 proc. dźw.
RAJ: „Białe cienie“ film dźwiękowy.
PROMIEŃ: „Zagłada Rosji“ oraz rosyjski chór 12 osób.
SPLENDID: „Wiosenna Miłość“.
STYLOWY: „Dama kameljowa“ i „Policmajster Tagiejew.“
UCIECHA: „Zakazana Kobieta“ (Varconyi Schildkraut).

— :—:—

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m 1 szpaltowy szer. 37 m/m za tekstem	—.15 gr.	Cała strona za tekstem	600·— zł.
„ „ „ „ „ 74 „ nadesłane	—·40 „	Pół strony	250·— „
„ „ „ „ „ w tekście, kronika	—·70 „	Ćwierć strony	130·— „
„ „ „ „ „ po kronice	—·55 „	Cała strona w teksecie	700·— „
„ „ „ „ „ na 1-szej stronie	—·80 „	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	1000·— „

Ogłoszenia zamiejscowe 25 % drożej.

Red. odp.: Julian Rychlewski. Drukarnia „Lwowska“ Lwów, Kopernika 1. 11. Telefon 8 - 31.